Rok IV | Łódź, Wtorek, dnia 11 Czerwca 1912 roku | № 70

# WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 6 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. • Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

## Sprawa robotnicza w wiekach średnich.

(*C. d.*)

„Wszystkim nakazuje się pracować. Osoby, które nie doszły jeszcze lat 60, które nie zajmują się rzemiosłem, nie handlują, nie należą do liczby właścicieli-rentyerów, obowiązane są przyjmować od obywateli takie samo wynagrodzenie, jakie otrzymywały przez ciąg ostatnich lat sześciu. Nikomu pod grozą więzienia nie wolno porzucać roboty przed wypełnieniem przyjętych zobowiązań. To samo stosuje się i do czeladników szewckich, krawieckich, do pomocników cieśli i mularzy, do garbarzy, stolarzy i szklarzy. Od majstrów zaś wymaga się, żeby trzymali tylko tyle robotników, ile im niezbędnie potrzeba. Grozi im kara, w razie, gdyby zgodzili się podnieść płacę swoich robotników. Skarb ma prawo żądać od nich wypłacenia sumy dwa i trzy razy większej od tej, jaką nadmiernie wypłacili robotnikowi. Sędziowie patrimonialni i królewscy mają prawo rozstrzygania wszystkich sporów wynikłych między właścicielami ziemskimi a robotnikami rolnymi, między przedsiębiorcami a robotnikami".

Później przelano to prawo na specyalnych sędziów robotników wiejskich i miejskich[1]). Kompetencya tych ostatnich przechodzi wkrótce na sędziów pokoju.

Parlament, zwołany w 1351 r. uznaje wszystkie te środki a nawet żąda kar surowych. Mówiąc o robotnikach zbyt wymagających, wyraża się tak: „Niech Najjaśniejszy Pan raczy ich poddać karze cielesnej i nakaże zwrócić im zwyżkę".

Parlament motywuje to żądanie kar surowszych faktem, że „robotnicy nie zwracają najmniejszej uwagi na kary pieniężne i na wynagrodzenie strat, na które się ich skazuje a z każdym dniem zachowują się coraz gorzej i gorzej".

Statut o rzemieślnikach i służących, wynik narad parlamentarnych, przeprowadza po części postanowienia króla, po części zaś wnosi do nich niektóre zmiany, jak np. robotnicy rolni mają się godzić na rok cały i nie mają prawa opuszczać majątku podczas żniwa pod grozą uwięzienia na rozkaz szeryfów hrabstwa; zaofiarować swą pracę mogą tylko na ryn-

---

[1]) „Justices of labouréurs and artificers".

kach, gdzie władzom łatwo jest kontrolować wypełnianie prawa; ten, kto otrzymuje lub daje płacę roboczą wyższą nad oznaczoną normę traci na korzyść skarbu to, co tę normę przekracza. Należy przedsięwziąć energiczne środki przeciw agitatorom, którzy podtrzymują pretensye „robotników i służących“ — wbrew królewskiemu ordonansowi.

Czy prawa te miały zastosowanie w praktyce?

P. Torold Rogers, wychodząc z założenia, że prawdziwy stosunek popytu do podaży zawsze zwycięża hamujący go regulamin, dowodzi, że prawa Edwarda III nigdy nie były ściśle stosowane.

Źródła tymczasem przeczą podobnym wnioskom. W rachunkach zarządzających majątkami kolegium w Oksfordzie spotykamy fakt, że wykreślono ceny, ustanowione za zgodą robotników, a natomiast wyznaczono niższe, odpowiadające statutowi. Środki późniejsze, przedsiębrane w latach 1356, 1360 i 1367 w celu walki ze wzrastającą drożyzną płacy roboczej zdradzają ciągłe dążenie prawodawcy do utrzymania jej na prawnym poziomie i do powiększenia kar na tych, którzyby nie byli zadowoleni z oznaczonej normy. Ażeby walczyć skutecznie z wymaganiami prawa, robotnicy byli zmuszeni uciekać się do wzajemnej pomocy a czasem i do gwałtów.

Petycye, podawane królowi w nowym parlamencie zebranym w pierwszych latach panowania Ryszarda II, głoszą: „Poddani i osoby, posiadające ziemię na zasadach zależności osobistej, zmówili się, ażeby sprzeciwiać się siłą seniorom i ich rządcom. Obowiązali się oni wzajemnie w tem sobie dopomagać. Służący wiejscy uciekają z hrabstwa do hrabstwa, jedni osiadają w miastach i stają się rzemieślnikami, drudzy dostają się za granicę, zwabieni wysokiemi płacami, jakie tam ofiarują rolnikom“.

Państwowe uregulowanie płacy, przeprowadzone w interesie klas panujących, wywołało w Anglii powstanie chłopskie, znane pod nazwą powstania Vatta Taylora i dało nowy popęd emigracyi ludu ze wsi do miasta, do tego środowiska swobodnej pracy, a po części też i za granicą.

Przejdziemy teraz do Włoch i zobaczymy, czy republiki tego kraju nie trzymały się w stosunku do robotników rozumniejszej polityki.

Po przeczytaniu regulaminów, przy pomocy których municypia włoskie walczyły przeciw podniesieniu płacy roboczej przedewszystkiem uderza ich wielkie podobieństwo. Objaśnić je można po części wpływem, jaki na nie wywierał przykład Florencyi Ażeby ziemia nie leżała odłogiem, starała się Florencya zwrócić do niej — o ile to było możliwem — wszystkich, dla których rolnictwo było przedtem zwykłym zajęciem. W Toskanii i w Romanii dzierżawa była w owym czasie już bardzo rozpowszechniona z powodów, które wskażemy niżej. Obok dzierżawy istniała emfiteuza i kolonat, oba zabytki wcześniejszej epoki. Rzadko kiedy zawierano umowy między właścicielami a dzierżawcami na dłuższy termin i kontrakt stale odnawiano co trzy lub co pięć lat. Ten kto chciał zerwać kontrakt przed terminem, powinien był uczynić to po ukończeniu żniwa[1]).

Te cechy charakterystyczne, właściwe dzierżawie we Włoszech, odsłaniają nam źródło idei, któremi kierowały się rządy Toskanii i Romanii przy układaniu statutów z 1348—1350 r.

Florentczycy — jak widać — pierwsi zrobili próbę usunięcia na drodze prawodawczej tej straty, jaką wyrządziło rolnictwu spustoszenie, wywołane przez epidemię i przez ucieczkę dzierżawców i połowników. Już w kwietniu 1348 r. komisya „mężów dobrych“,[2]) wybrana przez wielką radę, wydała w tej kwestyi jaknajbardziej stanowcze uchwały. Wszystkim tym, którzy dzierżawili ziemię, rozkazano nie porzucać jej przez ciąg trzech

[1]) Non pendentibus fructibus — mówi statut z Rimini.

[2]) Boni viri.

lat następnych bez zgody właściciela. Przez ten czas dzierżawcy i połownicy nie mogli zostawić pól odłogiem. Za przekroczenie tego przepisu płaci się karę 100 florenów[1]. Podesta, capitano del populo i wszystkie inne władze republiki powinny były pilnować wykonania tego rozporządzenia. Środki te wkrótce okazały się niewystarczające i administratorzy siedmiu młodszych cechów[2]) zwrócili się dnia 12 sierpnia 1349 r. do priorów i chorążego sprawiedliwości z prośbą następującą: „Błagamy priorów o pozwolenie przyłączenia do nich komisyi, złożonej z 12 „dobrych mężów“ i o przejrzenie z nimi praw, dotyczących robotników i rolników. To co oni uznają za stosowne uchwalić, będzie miało tę samą moc obowiązującą, co i prawa, wydane przez wielką Radę we Florencyi.

(*C. d. n.*)

# Z życia maryawickiego.

**Łódź. Pierwsza Komunia dzieci i Bierzmowanie.**

Dzień Zielonych Świątek był dla dziatwy maryawickiej w Łodzi dniem radosnym i pamiątkowym. W dniu tym dzieci łódzkie przystąpiły po raz pierwszy do Komunii Świętej. Była to bardzo rzewna i podniosła uroczystość — nie tylko dla dziatwy ale i dla starszych. Po uroczystej Mszy Świętej i po stosownem przemówieniu O. Biskup L. M. Andrzej Gołębiowski udzielił dzieciom Sakramentu Bierzmowania.

Ogółem przyjęło ten Sakrament sto dzieci.

Zaznaczamy przy tem, że w Łodzi dzieci bywają przygotowywane do pierwszej Komunii Świętej kilka razy do roku, zwłaszcza zaś na Wielkanoc i Zielone Świątki.

---

1) Florentinorum parvorum centum.

2) Capitudini septem minorum artium.

# KRONIKA.

## KRAJOWA.

— **Podróż Najjaśniejszych Państwa.** O godz. 11-ej przed południem na jachcie „Sztandart“ przybyli z Liwadyi do Sewastopola Ich Cesarskie Mości Najjaśniejsi Państwo z Najdostojniejszemi Dziećmi. Jacht wpłynął do zatoki i zatrzymał się w pobliżu przystani Cesarskiej przy salwach bateryi fortecznych i okrętów floty. Ludność uroczyście witała ubóstwianego Monarchę i Jego Najdostojniejszą Rodzinę.

Komunikat urzędowy: „Ich Cesarskie Mości Najjaśniejszy Pan i Najjaśniejsza Pani Aleksandra Teodorówna z Następcą Tronu, Wielkim Księciem Aleksym Mikołajewiczem i Najdostojniejszemi Córkami d. 8 b. m. raczyli odjechać z Sewastopola pociągiem Cesarskim do Moskwy. Minister Dworu Cesarskiego, generał-adjutant baron Fredericks“.

Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna pociągiem nadzwyczajnym wyjechała z Kopenhagi. Jej Cesarską Mość odprowadzili na dworzec kolejowy; król i królowa duńscy, królowa wdowa angielska Aleksandra, książęta duńscy i księżniczki.

Komunikat urzędowy: „Najjaśniejsza Pani Marya Teodorówna raczyła d. 8 go b. m. wyjechać z Kopenhagi, udając się do Moskwy. Minister Dworu Cesarskiego, generał-adjutant baron Fredericks“.

Przybyli do Moskwy ministrowie: spraw wewnętrznych i oświaty.

— **Komora w Szczypiornie.** W d. 27 z. m. uzyskał sankcyę Najwyższą uchwalony przez obie izby prawodawcze projekt asygnowania corocznie po 39 tys. 452 rb. na powiększenie personelu na komorze w Szczypiornie, w gub. kaliskiej. Powiększenie liczby pracowników stało się koniecznem, wobec wzmożonego ruchu na komorze w Szczypiornie, która, pod względem sumy pobieranych opłat celnych, zajęła obecnie czwarte miejsce w całem państwie. Personel komory będzie teraz powiększony o 12 urzędników etatowych. 26 kancelistów i 17 dozorców celnych.

— **O brak żelaza.** Przy radzie zjazdów przedstawicieli handlu i przemysłu zorganizowano naradę, w celu zapobieżenia brakowi surowca żelaza. Narada

uchwaliła, że obecnie nie należy przedsiębrać żadnych środków nadzwyczajnych, np. przedłużenia terminu ulgowego dla przywozu surowca z zagranicy. Decyzyę w tej sprawie należy odroczyć do września.

— **Przyjęcie na służbę.** Na skutek decyzyi ministra komunikacyi, całą brygadę konduktorską pociągu towarowego, na który w swoim czasie dokonany był napad bandytów między st. Gołonóg i Ząbkowice, uwolnioną wówczas od obowiązków, obecnie przyjęto ponownie na służbę na odnodze kaliskiej kolei W.-W. Zarząd kolei wypłaci brygadzie tej pensyę i mieszkaniowe za czas zawieszenia w czynności.

— **Rewizya kopalń Leńskich.** Przyjechał do Irkucka senator Manuchin z urzędnikami rewizyi i powitany został na dworcu przez gubernatora, prokuratora izby sądowej, władze i urzędników sądownictwa.

— **Wypadek samochodowy.** Dnia 8-go czerwca w Lublinie, samochód p. Aleksandra Łaguńskiego na ulicy Lubartowskiej w dzielnicy żydowskiej zabił dziecko i zranił ciężko drugie siedmioletnie. Tłum zniszczył samochód i pobił właściciela, szofer zdołał uciec. Oddział policyi rozproszył tłum, złożony z 2 tys. ludzi.

— **Starcie policyi z robotnikami.** W piątek w Petersburgu w fabryce mechanicznego obuwia „Skorochod" w Petersburgu nastąpiło starcie pomiędzy robotnikami i policyą. Zarząd fabryki z powodu długotrwałego bezrobocia, ogłosił wypłatę.

Na placu przed fabryką zgromadziło się około 5,000 robotników. Śród robotników usilnie agitowano, aby nie brać zapłaty. Tych, którzy odmówili, wstrzymywano siłą. Zawiadomiona policya natychmiast przybyła i chciała rozpędzić tłum.

Tłum na atakujących policyantów rzucił się z kamieniami. Policya dobyła szabel. W krótkiej walce jeden z robotników otrzymał niebezpieczne cięcie szablą w głowę, a wielu odniosło lżejsze rany.

Policyi udało się zaaresztować 10 osób. Gdy nastąpiło uspokojenie, fabryka zapłaciła w tym dniu 3,000 robotników.

— **Uwolnienie komisarza pruskiego Dresslera.** Głośne swego czasu uwięzienie w Wierzbołowie komisarza policyi pruskiej w Ejdkunach, Dresslera, pomawianego o organizacyę szpiegowstwa na wielką skalę, zakończyło się niespodziewanie. „Now. Wrem." donosi, że 25 maja prokuratorya suwalska otrzymała polecenie od ministra sprawiedliwości, Szczegłowitowa, wypuszczenia na wolność Dresslera. Dressler powrócił już do Niemiec, w powrocie ominął jednakże niewdzięczny Wierzbołów.

## ZAGRANICZNA.

* **Zamach na bana chorwackiego.** Student uniwersytetu Zagrzebskiego, Bośniak Jugics, dokonał zamachu na życie bana, Cuvaja. Do przejeżdżającego bana Jugics dał 3 strzały z rewolweru, które jednak nie trafiły Cuvaja. Natomiast towarzyszący banowi urzędnik Hervoics został raniony kulą w szyję. Po zamachu Jugics ratował się ucieczką i podczas niej zabił jednego ze ścigających go policyantów, w rezultacie jednak został ujęty i aresztowany.

* **Wypadek króla saskiego.** Podczas ćwiczeń wojskowych na placu Zeithain pod Dreznem koń króla saskiego, galopując, nagle skoczył w bok, przyczem król stracił równowagę i spadł. Najbliżsi oficerowie podnieśli króla, który o własnej sile wstać nie mógł a obecny lekarz przyboczny stwierdził krwotok w prawem udzie, wskutek nadwerężenia mięśni. Król będzie musiał przez kilka dni pozostać w łóżku; odwieziony został samochodem do willi królewskiej Wachwitz.

* **Góry lodowe na Atlantyku.** Kilka parowców przewozowych, które przybyły do Anglii ze Stanów Zjednoczonych przywiozło wiadomość, że o 300 do 400 mil na południe od miejsca, w którem zatonął „Titanik" widziano olbrzymie góry lodowe. Komunikacya zatem i nadal przedstawia wielkie niebezpieczeństwo.

* **Śnieżyce w Ameryce południowej.** Do Londynu nadeszły wiadomości, że w Ameryce południowej od kilku dni padają obfite śniegi. Wszystkie połączenia z rzeczpospolitą Chili są uszkodzone. W niektórych okolicach warstwa śniegu ma wynosić 10 metrów. W śniegu ugrzęzło 6 pociągów. Jak wiadomo, na półkuli południowej panuje obecnie zima.

* **Bezrobocie w Londynie.** Rząd postanowił zakończyć kłopotliwą sytuacyę, wywołaną przez bezrobocie robotników przedsiębiorstw transportowych, zaprowadzając przymusowe sądy rozjemcze i wnieść w tej sprawie do izby gmin projekt prawa o sądach takich.

* **W Marokku.** Zwycięstwo kolumny pułkownika Gourauda wywołało wrażenie głębokie śród krajowców. Nie była to potyczka, lecz prawdziwa bitwa, w której uczestniczyło kilkanaście tysięcy walczących. Jenerał Lyautey skorzysta zapewne z wrażenia, wywołanego przez tę bitwę, aby wysłać do Rabatu sułtana Muleja Hafida i byłego rezydenta francuskiego, Regnaulta.

Z Fezu donoszą, że jenerał Alix przygotowuje akcyę zaczepną przeciwko głównym siłom marokańczyków, skoncentrowanym na lewym brzegu Mului. Jenerał Lyautey darował mieszkańcom Fezu kary nałożone za udział w rozruchach d. 17-go kwietnia, w nagrodę za poprawne zachowanie się w czasie ostatnich walk.

## Straszny wybuch.

Telegraf przyniósł wieść o niebywałej katastrofie, jaka wydarzyła się pod Wiedniem, w dzielnicy Wiener Neustadt w Wöllersdorfie. W tych dniach wyleciał w powietrze budynek należący do państwowej fabryki prochu. Wybuch nastąpił przy naładowywaniu prochu na samochody wojskowe w pobliżu budynku, prawdopodobnie wskutek samozapalenia się, 200 tys. klg. prochu. Skutek był straszny. O ile narazie stwierdzono, 35 do 40 osób, zarówno cywilnych, jak wojskowych zginęło, a około 130 do 180 odniosło mniej lub więcej ciężkie rany. Ciśnienie powietrza było takie silne, że nawet w odległości 30 do 35 klm., w gminach przy kolei południowej, między temi w W.-Neustadt, Badenie, Mödlingu, Vöslau, tysiące szyb jest wybitych, kominy fabryczne runęły, a gruba warstwa sadzy unosiła się nad okolicą. Nawet na wiedeńskim gmachu parlamentu można było dokładnie zauważyć warstwę sadzy. Wojsko, straże ogniowe i oddziały ratunkowe pośpieszyły na miejsce katastrofy. Wielu rannych już zmarło. Kilka szop do samolotów w pobliżu miejsca wybuchu zostało zniszczonych, a samoloty są uszkodzone.

## Jezuici twórcami królestwa pruskiego.

10. (C. d.)

Hamował też nuncyusza poseł cesarski Straatmann, boć protest w pierwszej linii godził w cesarza.

Wobec tego nadeszły z Rzymu łagodniejsze instrukcye, że „papież nie jest od tego, aby z JKM. się porozumieć, gdyby tylko wiedzieć można, jakie ze strony JKM. wymagania postawione zostaną...“

Wtedy Vota radzi „w zaufaniu“ Overbeckowi, „aby nie tak prędko okazywać się miękkim, bo Stolica rzymska już wyrządziła wszystko złe, co mogła i więcej szkodzić nie jest w stanie.“[1])

Rady tej trzymano się niewolniczo w Berlinie i — pogardzając doradcą — unikano wszelkich stosunków z Rzymem.

Pojętny uczeń — pokazuje się — przeszedł swego mistrza w machiavelizmie.

W odpowiedzi na postępowanie króla pruskiego Rzym ignorował „króla i królestwo w Prusiech i po dawnemu w almanachu rzymskim zwał go: Marchese di Brandenburgo.

W roku 1786 Fryderyk II wobec Piusa VI nazwał to śmiesznością, postarał się jednak o nawiązanie stosunków z papieżem.[1])

Ks. Vota zrobił jeszcze więcej jak był proszony. Oto wygotował obszerne pismo i w listopadzie 1701 kazał przetłomaczyć na polskie, dla szerszych kół szlachty, jako „królewska godność, którą niedawno przyjął elektor brandenburski w Prusiech nie sprzeciwia się prawom królestwa polskiego i umowom między niem a domem brandenburskim zawartym i nie może szkodzić ani królowi ani Rzeczpospolitej.“[2])

[1]) Publicationen. I, dokument 399.

[1]) Thoemes, str. 103.

[2]) Załuski III, 35—43.

Automobil wojskowy, na który proch ładowano, został porwany w kawałki, szofera znaleziono zabitego pod gruzami. Zwłok komendanta, który kierował ładowaniem, niema śladu. Znaleziono tylko kołnierz jego munduru. Uchodzi za pewne, że wybuch rozniósł szczątki ciała.

O przyczynie katastrofy kursują trzy wersye: Jedna głosi, że wybuch powstał skutkiem tego, iż proch ładowano otwarty do samochodu; według drugiej — proch był w stanie rozkładu i dlatego wybuchł. Trzecia wreszcie opiewa, iż samochód wojskowy, wbrew przepisom, wjechał do magazynu dla zabrania ładunku i że może benzyna wybuch spowodowała.

---

## Pożar Stambułu.

Chronicznie powtarzające się o tej porze roku pożary śród ciasnych, zabudowanych drewnianemi domami ulicach Stambułu, stały się rzeczą tak zwyczajną, że gdy pożar taki wybuchnął wskutek nieostrożności w nowo wznoszonej budowli, pomiędzy słynnym meczetem Aja Sofia i gmachem ministeryum sprawiedliwości — nie przypisywano mu żadnego znaczenia. Dopiero, gdy około południa zawiał mocny wiatr południowo wschodni, roznosząc żagwie na wielką odległość, spostrzeżono niebezpieczeństwo grożące całej dzielnicy i zabrano się do usuwania lokatorów, oraz burzenia domów, okalających ogniska pożaru. Wysuszone jednak przez długotrwałą suszę domki drewniane zajmowały się jak zapałki i wnet całe szeregi ulic utworzyły jedno morze płomieni.

Ogień dotarł nawet do wspaniałego meczetu sułtana Achmeda, zniszczył przybudowaną do niego drewnianą lożę sułtańską, tudzież uszkodził minarety od strony morza. Należąca do meczetu szkoła teologiczna uległa również częściowemu zniszczeniu.

Brak wody utrudniał niezmiernie akcyę ratunkową. Z wielkiej odległości

---

Egzemplarz jeden przesłał Fryderykowi I, który go z innemi pismami w obronie nowej swej godności kazał tajemnie drukować w Królewcu i rozrzucić po Polsce.

Korespondencya listowna, przerwana kilkukrotnemi wizytami w Berlinie i Poczdamie ks. Voty z królem Fryderykiem I, trwa aż do roku 1708.[1]) Od września tegoż roku do kwietnia 1709 r. przebył ks. Vota śmiertelną chorobę. „Jakby z drugiego świata przywrócony“—pisze 27 kwietnia 1709 r. do króla pruskiego i wspomniawszy na dwudziestoletnie stałe, wytrwałe usługi dla korzyści i chwały Hohenzollerna, oświadcza: „Teraz zaś ofiaruję JKM. resztę jeszcze moich lat na ziemi. Będę umierał spokojny w przeświadczeniu, żem całą moją wiedzę i wpływ u królów polskich, tak zmarłego (Sobieskiego) jak teraz panującego (Augusta), użył na utrzymanie przyjaźni i dobrego porozumienia się WKM. tak koniecznych dla dobra państwa i spory przeciwne udaremniłem.“ [1])

Ks. Vota jako doradca królów polskich powinien był mieć na względzie najprzód ich i Polski „korzyści i chwałę.“ W listach jego tymczasem niema śladu jakiejkolwiek troski o dobro Rzeczypospolitej. Owszem, są uszczypliwe i pogardliwe docinki na „krótkowidztwo, upór, brak logiki“ senatorów, biskupów, skargi na ich wrzekome prześladowania i pogróżki.

Jakąż bowiem korzyść, jaką chwałę przyniósł z taką gorliwością i z taką czcią dla Hohenzollerna podtrzymywany sojusz dla króla Jana?

Oto elektor na dwa zawody zabrał mu synowę z półtoramilionowym rocznym dochodem.

Jaki dla Augusta, z którym Fryderyk 21 lutego 1700 r. tajemną zawarł ugodę?

Oto pozwolił mu przez swoje teryto-

[1]) Publicationen, I, dokum. 417, 420, 434, 467a, 467b. Oświadcza się z gotowością do usług, upewnia, że 1703 r. pracował nad królem Augustem, aby utrzymał dobre stosunki z królem pruskim, który zawarł z Karolem XII tajne przymierze 15 sierpnia 1703 r. przeciw Augustowi.

[1]) Publicationen, I, dokumenty 466a i 466b.

musiano dowozić wodę beczkami do polewania ulic, to też usiłowano przy pomocy wojska powstrzymać szerzenie się pożaru, głównie przez burzenie domów w kierunku wiatru.

Około godz. 6 wiecz., już tysiąc domów padło pastwą ognia. W tej liczbie 6 szkół i 4 małe meczety. Ministeryum sprawiedliwości było przez czas dłuższy mocno zagrożone. Wszystkie szyby od strony miasta objętej przez pożar, popękały wskutek żaru. Zajęły się też niektóre ramy okienne, zdołano jednak ogień w zaczątku stłumić. Archiwa tego ministeryum, jak również położonego w pobliżu ministeryum rolnictwa przeniesiono na wszelki przypadek w miejsce bezpieczniejsze.

Szczęściem ofiarą katastrofy nie padła — jak się zdaje — znaczniejsza liczba ludzi. Spłonęła pewna chora kobieta, a oprócz niej brakło jeszcze 5 innych kobiet i 10 dzieci. Oficer, który wtargnął do płonącego domu, sądząc, że tam znajduje się jego żona, odniósł poparzenia ciężkie.

Przez środek płonącej dzielnicy przechodzą tory kolejowe, to też opuszczający miasto pociąg „Orient Express“ musiał stanąć i czekać na oczyszczenie toru. W pociągu tym znajdował się ambasador niemiecki, bar. Marschal z rodziną.

Pożar wreszcie opanowano. Spalona dzielnica zamieszkana była wyłącznie przez mahometan. Dziesiątki tysięcy osób pozostało bez dachu nad głową.

---

## Ceny zboża i innych produktów w Warszawie.

Pomimo szczupłych dowozów, targ w ubiegłym tygodniu przeszedł w słabej tendencyi, a to z powodu niższych notowań zagranicą, a szczególniej dobrej pogody, która rokuje pomyślne urodzaje. Nabywano przeważnie wysoko wyborowe gatunki pszenicy po cenach nieco niższych, niż w zeszłym tygodniu. Ceny żyta ledwo mogły się utrzymać na ostatnim poziomie. Zapasy w młynach, chociaż nie są wielkie, ale zawsze na kilka tygodni wystarczające.

---

ryum sprowadzić wojska z Saksonii i wyprowadzić z Polski.

I to wszystko...

Za to połączył się z śmiertelnym jego wrogiem Karolem XII przeciw niemu (1703 i 1707), zagarnął Elbląg z okręgiem i już go nie oddał nigdy.

Mimo to wszystko trwał ks. Vota w swej adoracyi dla pruskiego króla...

Jakże to wytłomaczyć?

Sam ks. Załęski mimowoli z pod pióra swego dobywa cenne zeznanie: „Jeżeli... pochwalić nie można politycznej roli ks. Voty w sprawie królestwa pruskiego, jako niepotrzebnej i z wielu miar dla Polaków wstrętnej, to znów nie można ją nazwać szkodliwą dla Kościoła.“ [1])

Tem się tłomaczy, że generał zakonu Gonzales miał Votę w wielkiem poważaniu i używał za pośrednika swych uczuć i czci u królów polskich. Cenzurę drukarską jego pism zostawiał jemu samemu, „znanej jego zapobiegliwości i skutecznej ręce.“ [1]) Przed biskupem z Jaworynu Chrystyanem sławił jego „znakomite wykształcenie, znajomość spraw publicznych i ognistą żarliwość.“ Jemu zaś pozwolił przybyć do Rzymu (7 grudnia 1697 r.): „W tak ważnej sprawie (katolicyzmu Augusta) bardzo chętnie cię tu zobaczę i uściskam.“ Gdy jednak z początkiem 1699 r. przesłał mu generał jakieś upomnienie, Vota pyta uniżenie, co to ma znaczyć? Generał na to 19 kwietnia 1699 r. odpowiada: „Wiem, jak niepewną grą w kostki jest pobyt na dworze królów. Troskliwy o ciebie upominałem ogólnikowo, abyś był ostrożny. Specyalnego przeciw tobie nie było nic i niema.“ Własnoręcznie przytem dopisał: „Niech Wielebność Wasza złoży wszelką troskę, albowiem posiada u nas takie poważanie, na jakie jego gorliwość i wielkie przymioty zasługują.“ [2])

(*D. n.*)

---

[1]) Tom III dzieła „Jezuici w Polsce“, str. 389.

[1]) Archiwum prowincyi litewskiej, tom I, 1678—1703. Responsa Generalium ad litteras privatas soli.

[2]) Tamże.

| | |
|---|---|
| Pszenica: wybor. | 7.90—8.00 |
| „ biała, średnia i dobra | 7.70—7.80 |
| „ pstra | 7.30 7 40 |
| Żyto: wyborowe w żądaniu | 5.90—6.00 |
| „ średnie, w płac. | 5.70—5.80 |
| Jęczmień w żąd. 2-rzęd. | 6 40—6 50 |
| Owies. wyborowy | 4.90—5.10 |
| „ średni | 4.70—4.80 |
| Krochmal pszenny za 32 fun. | 3 70—3.85 |
| Kartoflana mączka za pud. | 1.80—2.00 |
| Wszystko f-co młyn. | |
| Groch w żądaniu | 1.30—1.80 |
| Gryka w żądaniu | 1.12—1.15 |
| Kasza: gryczana | 1.51—1.54 |
| „ jaglana | 1.80—2.00 |
| Wszystko za pud. f-co kolej. | |

MĄKA. W handlu mąką pszenną nie zaszły żadne zmiany. Dowozy są znaczne — wynoszą w magazynach tranzytowych i w magazynach miejskich na Placu Broni wogóle około 250 wagonów. Usposobienie zatem jest dosyć słabe, ceny niezmienione.

Notowano mąkę z młyna „Słodowiec": № 4/0—12 35, № 3/0—11.75, № 2/0—11.25, № 2a/0—10.75, № 1/0—10 00, № 1a—9 50, № 1—9.00, № 2a—8.50, № 2 od 7.50 za worek 200 funtowy w zwykłych sprzedażach średnich. W hurcie rabat kupującym 25 kop. na pudzie.

Mąki żytniej zapasy bardzo małe, dowozy również nieznaczne. Cena 7,50 do 7,75 za worek.

OTRĘBY. Obroty zmniejszone, jak zwykle zresztą w tej porze roku. Ceny bez zmiany. Pszenne i żytnie 95, 100 i 105 kop. za pud z odbiorem w Warszawie, zależnie od grubości. Na rynkach zagranicznych również słabiej przy mniejszem zapotrzebowaniu. W Gdańsku notują otręby żytnie 101¼ do 105¼, pszenne 93¾ do 98¼ kop. za pud W Hamburgu pszenne 92½ do 98⅝ i żytnie 102⅞ do 106½ kop. za pud.

ZIEMNIAKI. Widoki urodzaju ziemniaków poprawiły się również z powodu deszczów. Zapasy jednak wyczerpują się. Na prowincyi notują przeciętnie 2,50 za korzec na miejscu. Na rynkach Zachodnich mocno. W Toruniu za stołowe płacono do 2.80 za korzec siedmiopudowy. W Warszawie w detalu za garniec po 15 do 16 kop. za garniec.

Ziemniaki zeszłoroczne są już dziś bardzo nadwerężone. Spodziewane jest niebawem ukazanie się na rynkach żywnościowych młodych ziemniaków.

CUKIER. Nastrój dla rafinady i kryształu w dalszym ciągu ospały i wyczekujący. Ceny bez zmiany.

CHMIEL. O stanie chmielników i nadziejach przyszłych zbiorów bardzo dobre wiadomości spotykamy w sprawozdaniach z rynków miarodajnych. Pomyłki jednak statystyki bieżącej, bardzo często się wydarzające właśnie w chwilach kontraktowych, budzą pewne wątpliwości i nie pozwalają mieć zaufania do tych wieści. Dlatego też producenci niechętnie przystępują do kontraktowania i nie godzą się na ceny 18 do 20 rb. za pud, jakie ofiarują agenci domów chmielowych. Z rynków miarodajnych—z Zatacu i Norymbergii donoszą o pewnem osłabieniu usposobienia. Dotyczy to jednak chmielu gotowego, na który wywiera wpływ zaofiarowanie z Austryi. Przypomnieć wypada, że w roku zeszłym w sierpniu właśnie zapotrzebowanie dla Austryi wywołało tak gwałtowną zwyżkę cen chmielu.

WEŁNA. Przed jarmarkiem panuje na rynku cisza i zastój. Tranzakcyi prawie żadnych nie robiono. Przyjazna w danej chwili pogoda ułatwi przygotowanie towaru na jarmark, który się odbędzie d. 24 i 25 b. m. Przestrzedz jednak uważamy za stosowne, że meteorolodzy przepowiadają po 15 czerwca znaczne oziębienie temperatury powietrza i nową seryę deszczów.

RZEPAK. Obfite deszcze, jakie spadły prawie w całym kraju nadkomicie poprawiły widoki urodzajów rzepaku. Również i z sąsiednich prowincyi i krajów nadchodzą lepsze wiadomości o rzepakach. Pomimo to usposobienie utrzymuje się mocne. Producenci zachowują się wyczekująco i do kontraktów nie zdradzają ochoty. Robiono podobno kontrakty po 9.50 do 10.99 i 10.50 za korzec z dostawą w lipcu.

OLEJE ROŚLINNE. Bez zmiany, przy obrotach umiarkowanych, jak zwykle przy końcu sezonu. Olej słonecznikowy 5.40—5.50, bawełniany 6.25—6.30 za pud. Olej lniany 6.40—6.50 do 6.85 za pud stosownie do gatunku. Olej rzepakowy surowy 5.90—6.40, rafinowany do 6.85 za pud— przy braku zaofiarowania i dążności zwyżkowej.

OLEJ KOKOSOWY. Mocno. Poślednie marki 7.70, średnie C i Ci—8.30 do 8.40, wyborowy Cochin CC do 9.00. Masło kokosowe w beczkach 10-pudowych 9 60, w opakowaniu jednofuntowem 10.20 kop. za pud.

OLEJE MINERALNE. Szybajewa № I i II 2,65 rb. za pud.

OLEJE CYLINDROWE. Kazbek 3.75, Elbrus 3.85, Gloria 4.75 za pud.

POKOST. Mocno. Pokosty ryskie z fabryki Schmidta 8.50 za pud.

OLIWA do maszyn 11.00 11.20, do palenia 11.40 do 11.80 za pud.

MATERYAŁY BUDOWLANE. Bez zmiany— mocno, przy zapotrzebowaniu znacznem.

CEMENT. Centralne biuro sprzedaży cementu notuje ceny hurtowe, większymi partyami po 4.95 za beczkę 12-pudową i po 4.20 za beczkę 10-pudową, franco wagon dworzec wiedeński.

MASŁO. „Warszawskie ziemiańskie Towarzystwo mleczarskie" notuje następująco ceny hurtowne za 1 funt w kopiejkach: Deserowe I gat. 47—48, deserowe II gat. 44—45, bryłowe 46—47, solone I gat. 45—46, II gat. 40—41.

(*„Nowa Gazeta"* № 260).

## KALENDARZYK.

Czerwiec.

| | | |
|---|---|---|
| 11 | Wtorek | Barnaby Apostoła. |
| 15 | Środa | Jana W., Onufrego Pust. |

**Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.**
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.